

Łódź, 18 lutego 2009 roku

Pan Jerzy Kropiwnicki
Prezydent Miasta Łodzi

Interpelacja

Szanowny Panie Prezydencie,

Nowatorski na skalę kraju pomysł dyrekcji Zarządu Dróg i Transportu, żeby organizować dla swoich pracowników kursy wizażu sprawił, że Łódź przez chwilę znalazła się na czołówkach medialnych doniesień. Niestety, co zrozumiałe, nie były to informacje przychylne naszemu miastu. Bo przecież trzeba mieć w sobie dużo ekstrawagancji - i to nie tylko jesienią - i romantyzmu - nie tylko latem, żeby tak łatwo wydawać publiczne pieniądze na coś, co bynajmniej nie służy publicznemu dobru. Niestety odnosimy wrażenie, że Zarządowi Dróg i Transportu brakuje klasycznego podejścia - i to nie tylko wiosną - do reguł dobrego gospodarowania gminnymi pieniędzmi.

Uprzejmie prosimy Pana Prezydenta o poinformowanie nas skąd pomysł na takie szkolenie? Czy przed podjęciem decyzji o kursie wizażu i stylizacji dla łódzkich urzędniczek badano może ich poziom ekstrawagancji, klasyki, czy romantyzmu w wypełnianiu przez nie codziennych, służbowych obowiązków oraz kto stwierdził, że jest on zbyt niski? W jaki sposób i na jakich zasadach wyłoniono firmę prowadzącą szkolenia z wizażu? Ile zapytań ofertowych wysłano do innych firm oraz ile Zarząd Dróg i Transportu otrzymał na nie odpowiedzi? Czy szkolenie przeprowadzane było w godzinach pracy Urzędu, a jeśli tak, to czy petenci szkolonych właśnie pań uzyskiwali klasyczną odpowiedź – „koleżanki nie ma, bo jest na ważnym szkoleniu”, czy też może byli elegancko obsługiwani przez innych pracowników Zarządu Dróg i Transportu?

Z wyrazami szacunku

radny Witold Skrzydlewski



radny Tadeusz Gapiński

